

MIŁOSZ STĘPIŃSKI (Szczecin)

DZIAŁACZE NIEMIECKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ  
WOBEĆ DYKTATURY NAZISTOWSKIEJ  
W HISTORIOGRAFII REPUBLIKI FEDERALNEJ NIEMIEC  
LAT 1980–2010

**Słowa kluczowe:** sport w III Rzeszy, piłka nożna w przedwojennych Niemczech, sport, nazizm

Pojawienie się i zdobycie silnej pozycji w naukach historycznych historiografii dziejów sportu okresu Republiki Weimarskiej należy uznać za jedno z istotniejszych zjawisk w obszarze nauk historycznych w Republice Federalnej Niemiec w ostatnich 20 latach. Proces ten dokonuje się głównie dzięki determinacji i konsekwencji historyków sportu wywodzących się z zachodnich landów niemieckich, a podwaliny pod ten sukces położyła starsza generacja z Horstem Ueberhorstem na czele. Jak pisze H. Ueberhorst we wstępie do pierwszego tomu *Geschichte der deutschen Leibesübungen*, dokonujące się w drugiej połowie lat siedemdziesiątych XX w. w historiografii RFN „przewartościowania w sensie przedmiotów badań, celów, metod i teoretycznych podstaw [*Sozialgeschichte* – M.S.] miały swoje konsekwencje także dla historii sportu”<sup>1</sup>. Podkreślił także, że historia sportu musi być badana w ścisłym związku z głównymi procesami zachodzącymi w sferze gospodarczej, prawie, administracji, kulturze, religii i technologii. Skupieni wokół H. Ueberhorsta historycy ogłosili tezę o doniosłym miejscu świata aktywności fizycznej w niemal wszystkich obszarach dziejów Prus / Niemiec w XIX w., poczynając od życia politycznego i społecznego, poprzez kulturę, koncepcje pedagogiczne i masową socjalizację społeczeństwa w ramach „wspólnoty narodowej”, a na stanie higieny i sprawności fizycznej kończąc. Wiązały się z tym oczekiwania, aby historycy badający genezę obu „niemieckich katastrof” uznali fakt, że także instytucjonalny świat turnierstwa i sportu w określony sposób przyczynił się do klęsk 1918 i 1945 r. Generacja H. Ueberhorsta wyznaczyła też podstawowe kie-

<sup>1</sup> Horst UEBERHORST, *Sinn und Aufgabe einer Sportgeschichte in der modernen Geschichtswissenschaft*, [in:] *Geschichte der deutschen Leibesübungen*, Bd. 3 Teil, Bd. 1: *Leibesübungen und Sport in Deutschland von den Anfängen bis zum Ersten Weltkrieg*, hrsg. v. idem, Berlin 1980, s. 176. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autora artykułu.

runki badań nad stosunkiem świata aktywności fizycznych do nazizmu i III Rzeszy oraz tego, w jaki sposób Adolf Hitler mógł się posłużyć jego kadrami, prestiżem i międzynarodowymi kontaktami w sferze sportu i ruchu olimpijskiego do umacniania własnej dyktatury i pozycji na arenie międzynarodowej.

Zapoczątkowany przez generację H. Ueberhorsta wysiłek wpisania sportu w dzieje Niemiec i Niemców w XIX i XX w. na obszarze wielkich syntez doczekał się rozkwitu i przyniósł wiele wartościowych publikacji<sup>2</sup>. Rozdział dziejów niemieckiego sportu przed 1933 r. pozostaje przez jednych autorów zauważony (np. przez Thomasa Nipperdey'ego<sup>3</sup>), a przez innych zupełnie pomijany (np. przez Hansa-Ulricha Wehlera<sup>4</sup>). Ma jednak w Niemczech bogatą literaturę<sup>5</sup>. W polskiej literaturze wątek dziejów sportu w Cesarstwie, Republice Weimarskiej i w III Rzeszy pojawia się rzadko<sup>6</sup>, jest jednak obecny w wielkiej syntezie sportu Wojciecha Lipońskiego<sup>7</sup>.

Instytucje sportowe, w odróżnieniu od innych organizacji politycznych, społecznych czy młodzieżowych Republiki Niemieckiej, zostały poddane procesom likwidacji (przekształceń), które postępowały w innym rytmie i rozpiętości czasowej. Przyjęte w historiografii etapy wchłaniania struktur Republiki przez nazistów (np. w pracy Karla Dietricha Brachera<sup>8</sup>) nie pokrywają się z etapami, jak to określano, „zrównywania” instytucji kultury fizycznej i sportu. Pierwsza ich faza przebiegała na przełomie 1933 i 1934 r., a druga latem i jesienią 1936 r.

Sfera aktywności fizycznej Niemiec należała do najlepiej rozwiniętych na świecie. Masowy napływ członków do organizacji turnerskich i sportowych nastąpił po zakończeniu pierwszej wojny światowej. Pozycję hegemonu zachowała nadrzędna organizacja mieszczańskiego sportu – Niemiecki Komitet Rzeszy ds. Ćwiczeń Fizycznych (Deutscher Reichsausschuss für Leibesübungen, dalej cyt. DRaL), który

<sup>2</sup> M.in. Hans Joachim TEICHLER, *Internationale Sportpolitik im Dritten Reich*, Schorndorf 1991; Christiane EISENBERG, „English sports“ und deutsche Bürger. Eine Gesellschaftsgeschichte 1800–1939, Paderborn–München–Wien 1996; *Deutschland in der Olympischen Bewegung. Eine Zwischenbilanz*, hrsg. im Auftrag des Nationalen Olympischen Komitees für Deutschland v. Manfred LÄMMER, Frankfurt am Main 1999.

<sup>3</sup> Thomas NIPPERDEY, *Deutsche Geschichte 1866–1918. Arbeitswelt und Bürgergeist*, Bd. 1, München 1993, s. 171–175 (w liczącym 834 strony tomie kultura fizyczna zajmuje jedynie pięć stron!).

<sup>4</sup> Hans-Ulrich WEHLER, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, Bd. 4: *Vom Beginn des Ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, München 2008.

<sup>5</sup> Karl-Heinz SCHODROK, *Turnen und Sport in Schlesien in der Zwischenkriegszeit und während des Zweiten Weltkrieges*, [in:] *Geschichte des Turnens und Sports in Schlesien 1812–1989*, hrsg. v. Tomasz JUREK, Karl-Heinz SCHODROK, Weimar–Gorzów Wielkopolski 2012, s. 195–265.

<sup>6</sup> Katarzyna GELLES, *Wybrane organizacje młodzieżowe w Niemczech przed 1933 r.*, [in:] *Węzłowe problemy Niemiec XX–XXI wieku*, red. Karol FIEDOR, Marian S. WOLAŃSKI, Wrocław 2002 s. 80; Miłosz STĘPIŃSKI, *Niemieckie Turnerstwo między sportem a polityką w latach 20. XX w. w świetle „Turnblatt der Pommern” – regionalnego organu w prowincji Pomorze*, [in:] *Na drodze do niemieckiej katastrofy. Twórcy idei, sportowcy, uczeni, policjanci*, red. Włodzimierz STĘPIŃSKI, Tomasz ŚLEPOWROŃSKI, Wrocław 2012, s. 57–83.

<sup>7</sup> Wojciech LIPOŃSKI, *Historia sportu na tle rozwoju kultury fizycznej*, Warszawa 2012, s. 548–550.

<sup>8</sup> Karl Dietrich BRACHER, *Stufen totalitärer Herrschaft. Die Befestigung der nationalsozialistischer Herrschaft 1933/34*, Vierteljahrschrift für Zeitgeschichte, Jg. 4: 1956, H. 1, s. 33–40.

u schyłku Republiki obejmował 38 zrzeszeń turnerskich i sportowych i miał niemal siedem milionów członków. Obok niego funkcjonowały także wyznaniowe organizacje sportowe<sup>9</sup>. W sumie po 1918 r. w Niemczech istniały liczne, potężne struktury, skupiające miliony ludzi ze wszystkich warstw i grup społecznych. Większość organizacji wydawała własne czasopisma<sup>10</sup>. W okresie Republiki wybudowano wiele stadionów, jak np. w Monachium, Kolonii czy Düsseldorfie. Organizowano wielkie, cykliczne, ogólnokrajowe imprezy, takie jak Święta Sportu Niemieckiego Turnerstwa, w których uczestniczyło 300 tysięcy osób, międzynarodowe święta sportu robotniczego (około 100 tysięcy uczestników), Akademickie Olimpiady czy też Niemieckie Festiwale Sportu (Deutsche Kampsspiele), które stanowiły niemiecki odpowiednik igrzysk, w których Niemcom do 1928 r. nie wolno było brać udziału.

Częścią świata aktywności fizycznej był Niemiecki Związek Piłki Nożnej (Deutscher Fussballbund, dalej cyt. DFB), założony w styczniu 1900 r. w Lipsku. W latach dwudziestych XX w. należał do najpotężniejszych federacji piłkarskich na świecie. W okresie Republiki Weimarskiej przeżywał swój złoty okres. Jego szeregi, w porównaniu do innych organizacji sportu, szybko rosły. W 1905 r. DFB liczył 189 294 członków, w 1920 r. – 468 000, w 1928 r. – 865 946, a w 1931 r. – 1 025 000, skupionych w 8600 zrzeszeniach i klubach. W rozgrywkach ligowych brało udział w 1931 r. ponad 35 000 drużyn, które rozegrały 700 000 spotkań<sup>11</sup>.

W interesującym nas okresie lat trzydziestych i czterdziestych XX w. DFB było kierowane przez wąskie grono osób w składzie: Felix Linnemann (przewodniczący w latach 1925–1945), Georg Blaschke (wiceprzewodniczący), Walther Bensemann, Fritz Boxhammer, Peter „Peco” Bauwens, Carl Diem, Joseph Glaser, Sepp Herberger, Ferdynand Hueppe, Carl Koppehel, Joseph Klein, Karl Landauer, Guido von Mengden i trener Otto Nerz. W ramach DFB działało siedem federacji krajowych. Do największych należały: Zachodnioniemiecki Związek Sportowy (Westdeutscher Spielverband, dalej cyt. WSV), Południowoniemiecki Związek Zawodowych Gier Piłkarskich (Süddeutscher Verband für Berufsfussballspiele, dalej

<sup>9</sup> *Die deutschen Turn- und Sportverbände*, Jahrbuch der Leibesübungen für Volks- und Jugendspiele (dalej cyt. JLVJ), Jg. 31: 1924, s. 236–240; Erich BEYER, *Sport in der Weimarer Republik*, [in:] *Geschichte der Leibesübungen*, Bd. 3, Teilbd. 2: *Leibesübungen und Sport in Deutschland vom Ersten Weltkrieg bis zur Gegenwart*, hrsg. v. Horst UEBERHORST, Berlin 1982, s. 657–659. Na temat dokonań DRaL w okresie Republiki zob. Carl DIEM, *Weltgeschichte des Sports*, Bd. 2: *Der moderne Sport*, Stuttgart 1971, s. 982–984. DRaL powstał z przekształcenia Niemieckiego Komitetu Rzeszy ds. Igrzysk Olimpijskich (1895/1896), który w 1917 r. zmienił nazwę po fiasku perspektywy V Igrzysk Olimpijskich w Berlinie planowanych na rok 1916.

<sup>10</sup> Henning EICHBERG, *Sport im 19. Jahrhundert. Genese einer industriellen Verhaltensformen*, [in:] *Geschichte der Leibesübungen*, Bd. 3, Teilbd. 1, s. 351–412; Ursula BÜTTNER, *Weimar. Die überforderte Republik 1918–1933. Leistung und Versagen in Staat, Gesellschaft, Wirtschaft und Kultur*, Stuttgart 2008, s. 543–548.

<sup>11</sup> Na temat liczby członków DFB i innych wielkich federacji sportu zob. w: JLVJ, Jg. 31: 1924, s. 236–238. Np. w 1924 r. Niemieckie Turnerstwo (najliczniejsza organizacja) liczyło 1 750 000 członków, a Niemiecki Związek Piłki Nożnej – 1 050 010.

cyt. SVB) i Związek Brandenburskich Zrzeszeń Gier Piłkarskich (Verband Brandenburgischer Ballspielvereine, dalej cyt. VBB).

Piłka nożna istniała w Niemczech jeszcze przed Wielką Wojną, ale prawdziwa „eksplozja” popularności tego sportu nastąpiła dopiero po jej zakończeniu. Futbol początkowo traktowano jako aktywność fizyczną klas niższych i utożsamiano z prymitywnymi boiskami, placami usytuowanymi między budynkami w robotniczych i średniozamożnych dzielnicach wielkich miast Rzeszy. Po 1919/1920 r. piłkę nożną zaczęto postrzegać inaczej. Zorganizowano regularne rozgrywki, a mecze z boisk przeniosły się na stadiony. Do klubów piłkarskich zaczęli się garnąć młodzież i dorośli. Dynamicznie rosła liczba członków DFB, czyniąc ją organizacją masową w pełnym tego słowa znaczeniu. Rozgrywki prowadzone w profesjonalny sposób przyciągały reklamodawców i miłośników, którzy czerpali radość z emocji, masowej euforii i rozpaczy towarzyszących meczom ligowym i międzynarodowym. Piłka nożna stała się popularna, a to rozbudowywało wokół niej rynek prywatny. Powstało wiele wydawnictw *stricto* piłkarskich, jak np. „Kicker”, a w codziennej prasie pojawiły się stałe rubryki sportowe omawiające wyniki piłkarskie. Lepsza organizacja, *printmedia*, stadiony i tłumy na meczach przyciągały do futbolu rzesze nowych sympatyków i kibiców.

Deutscher Fussballbund i inne olbrzymie struktury sportu z wielką tradycją i milionami członków były przez elitę NSDAP kojarzone z wpływowym segmentem zniechęconego mieszczańskiego (często żydowskiego) świata Republiki Weimarskiej. Dlatego też stały się celem aż dwóch – wspomnianych wcześniej – procesów „zrównania”, których przyczyny tkwiły nie tyle w szczególnych przymiotach charakteru elit sportu, ile w zespole czynników, które były związane ze staraniami A. Hitlera o akceptację europejskich i amerykańskich elit władzy i opinii publicznej. W przeciwieństwie do większości innych instytucji społecznych świat sportu był silnie powiązany z międzynarodowymi federacjami sportu i ruchem olimpijskim. Ponadto A. Hitler chciał przekuć XI Letnie Igrzyska Olimpijskie w Berlinie w 1936 r. w olśniewający sukces reżimu, łamiąc opór części NSDAP<sup>12</sup>. W styczniu 1934 r. naziści powołali nową naczelną organizację ćwiczeń fizycznych – Niemiecką Federację Rzeszy ds. Ćwiczeń Fizycznych (Deutscher Reichsbund für Leibesübungen, dalej cyt. DRbL), której podporządkowano 21 Urzędów Fachowych (Fachämter), co zamykało tzw. pierwsze „zrównanie” w świecie aktywności fizycznych<sup>13</sup>. Drugi etap przebiegał po zakończeniu XI Letnich Igrzysk Olimpij-

<sup>12</sup> Thomas ALKEMEYER, *Körper, Kult und Politik. Von der „Muskelreligion” Pierre de Coubertins zur Inszenierung von Macht in den Olympischen Spielen von 1936*, Frankfurt am Main–New York 1996, s. 232–238; Volker KLUGE, *Olympische Sommerspiele. Die Chronik*, Bd. 1: Athen 1896 – Berlin 1936, Berlin 1997, s. 784–792. Zob. też: Gunter GEBAUER, Christoph WULF, *Die Spiele der Gewalt*, [in:] *Körper- und Einbildungskraft. Inszenierungen des Helden im Sport*, hrsg. v. Gunter GEBAUER, Berlin 1988, s. 14–30. Zdaniem H.J. Teichlera (op.cit., s. 56) opóźnienie w „zrównaniu” wynikało także z braku zainteresowania A. Hitlera sportem po przejęciu władzy.

<sup>13</sup> Na temat etapów „zrównania” zob. m.in. w: *Die Geschichte der Fussball-Nationalmannschaft*, hrsg. v. Dietrich SCHULZE-MARMELING, Göttingen 2004, s. 84–86.

skich w Berlinie. W dniu 14 XII 1938 r. rozwiązano DRbL, tworząc w jego miejsce Narodowosocjalistyczną Federację ds. Ćwiczeń Fizycznych (Nationalsozialistischer Reichsbund für Leibesübungen, dalej cyt. NRL).

W tym czasie piłka nożna zdążyła już sobie wyrobić znaczącą pozycję w kulturze masowej niemieckiego społeczeństwa. Rodzące się gwiazdy (bogowie), stadiony (świątynie) oraz ceremonie (święta) towarzyszące rozgrywkom ligowym i międzynarodowym przyciągały do futbolu coraz więcej biernych i czynnych sympatyków. Jak wspomniano, w pierwszej dekadzie i latach dwudziestych XX w. w wielu miastach wybudowano stadiony piłkarskie, które szybko stały się nowymi symbolami wielkomięjskiej architektury. DFB był częścią DRaL, ale charakteryzował się daleko idącą autonomią. W każdym systemie władzy w Niemczech (Republice Weimarskiej, III Rzeszy czy też Republice Federalnej) federacji piłkarskiej zawsze wiodło się dobrze. Po wojnie okres tzw. brunatnej piłki konsekwentnie zbywano milczeniem, aż do początku lat osiemdziesiątych zeszłego stulecia. Wtedy doszło do pierwszych, potężnych pęknięć na fasadzie „krystalicznego” wizerunku DFB. Było to pokłosie intensywnych debat, jakie w tym czasie toczono w Niemczech na temat roli świata aktywności fizycznej w życiu społecznym. Szczególne emocje budziła postawa kierownictwa związku podczas ostatniej wojny światowej. Zarzuty potęgowały się, w miarę jak w społeczeństwie RFN narastała świadomość ogromu zbrodni popełnionych przez Niemców w czasie drugiej wojny światowej. Wielu działaczy DFB po procesie denazyfikacji poczuło się silnymi w RFN i pragnęło jak najszybciej wrócić do swojej przedwojennej działalności. Badania historyków, mimo zniszczonego w czasie wojny archiwum DFB, pozwoliły na ukazanie prawdziwego oblicza kierownictwa związku, traktowanego dotąd za Łabą z pietyzmem.

Debata w świecie historyków aktywności fizycznej Niemców rozbiła się na dwa główne nurty, których reprezentanci z biegiem czasu zamiast zbliżać, oddalali się w swoich stanowiskach. Spór cechowała wysoka temperatura, a polemici często uciekali się do stylu publicystycznego. Główna oś sporu dotyczyła postawy elit i środowisk piłkarskich wobec „narodowej rewolucji” i III Rzeszy.

Pierwszą grupę stanowili historycy, których umownie nazwałbym „ideologami”, drudzy z kolei to tzw. oportuniści. Przedstawiciele obu grup byli zgodni w ocenie miejsca elity DFB w państwie hitlerowskim i jednomyślnie potępiali gorliwość działaczy piłkarskich w realizacji nazistowskiej strategii wprzęgnięcia sportu w politykę reżimu, zarówno w czasie pokoju, jak i podczas drugiej wojny światowej. Większość funkcjonariuszy DFB przyczyniła się do stabilizacji brunatnego reżimu i była w jakimś stopniu współwinna jego sukcesów i trwałości. Zgodność między obiema grupami historyków kończyła się na etapie ocen przesłanek, jakimi przez 12 lat kierowali się tacy ludzie, jak Peter „Paco” Bauwens, Felix Linnemann, Carl Koppehel czy Sepp Herberger.

Najogólniej rzecz biorąc, obie grupy dzieliły: po pierwsze, ocena stosunku kierownictwa DFB i związków okręgowych do głównych nurtów ideowych, politycznych i koncepcji pedagogicznych propagowanych w czasie Rzeszy wilhelmińskiej,

w Republice Weimarskiej, a w szczególności w okresie III Rzeszy; po drugie motywy, jakimi prominentni działacze DFB kierowali się, popierając „pana kanclerza Adolfa Hitlera” i jego „nowe” Niemcy.

W obszarze pierwszego kompleksu poglądów szczególnie chodzi o stosunek działaczy DFB do takich kwestii, jak: 1) ustrój społeczny i polityczny, klasowość, podziały społeczne i drogi indywidualnego i grupowego awansu; 2) niemiecki nacjonalizm i ambicje imperialne; 3) potężniejący od 1919/1920 r. nurt kultury masowej wielkomiejskich społeczności; 4) konflikt na linii amatorstwo–zawodowstwo sportowców; 5) stosunek do Żydów w życiu codziennym i ich obecności w sporcie; 6) wpływ zachodnich trendów kulturowych na niemiecką tradycję ludowo-narodową i mit wspólnoty narodowej.

Nurt, który nazwałem „ideologicznym”, u podstaw ma tezę o przemożnym związku między sportem (w tym głównie jego działaczami) a polityką i ideologią. Według zwolenników tej linii interpretacji funkcjonariusze DFB byli częścią pravicowo-nacjonalistycznego i konserwatywnego establishmentu II Cesarstwa i III Rzeszy. Pragnęli stać się jego częścią, chętnie oddając sport piłkarski w służbę marzeń o narodowej wielkości, przygotowując młodych ludzi do służby wojskowej. Powstanie Republiki powitali z gniewem, widząc w niej triumf Zachodu i upokorzenie Niemiec. Z niechęcią odnosili się do rządów centrowo-lewicowych partii „Weimaru”. Byli gorącymi krytykami francusko-anglosaskiej ekspansji cywilizacyjnej, demokracji oraz parlamentaryzmu. Wszakże do 1933 r. zgodnie współpracowali z żydowskimi członkami elity kierowniczej Związku zarówno w zarządzie, jak i klubach sportowych. W czasie kryzysu w latach 1929–1933 chętnie sięgali po ich finansową pomoc. Pozostawali wierni wielkoniemieckiej i volkistowskiej ideologii, traktując sport jako swój wkład w budowę niemieckiej wielkości. Po 1933 r. działacze DFB w pełni poparli nazistowską koncepcję „wspólnoty narodowej” i ideę „narodowej rewolucji” A. Hitlera. Ochoczo wprowadzili „paragraf aryjski” już wiosną 1933 r. Od tego momentu oficjalnie stali się również przeciwnikami zawodowstwa i komercji w sporcie.

Na przeciwnym biegunie interpretacji działań funkcjonariuszy piłkarskiej centrali pozostają zwolennicy tzw. nurtu oportunistycznego. Jego adherenci odrzucają pierwiastek ideologiczny w działaniach i celach elity DFB. Zdaniem tej grupy historyków działaczy cechował szczery entuzjizm dla futbolu i dystans wobec wrogich Republice partii i ideologii, co przejawiało się w pełnej apolityczności piłki nożnej w okresie Republiki. Naturalnie walczyli oni z zawodowstwem w sporcie, ale głównie ze względów ekonomicznych, a nie ideowych. Już za czasów Rzeszy wilhelmińskiej działacze DFB chcieli się stać częścią europejskiej rodziny piłkarskiej i czerpać korzyści z międzynarodowych kontaktów i współpracy w ramach FIFA. Idąc tym torem, pielęgnowali dystans wobec wszelkich debat o polityce niemieckiej i „hańbie Wersalu”. To chęć zachowania wysokiego poziomu życia, pozycji społecznej, czerpania przyjemności z międzynarodowych podróży, zwiedzania świata czy też zarabiania dużych pieniędzy uczyniły z działaczy DFB

oportunistów i pchnęły ich w ramiona nazistów i ich ideologii. Byli głęboko przekonani, że swoją uległością wobec A. Hitlera zdołają utrzymać stanowiska i dotychczasowe przywileje w sporcie III Rzeszy.

Pierwszy sygnał do nowego spojrzenia na elity DFB i rozliczenia ich z okresu „NS-Zeit” wyszedł od jednego z ojców założycieli niemieckiej historiografii sportu i olimpizmu Hajo Bernetta, który na dwie dekady przed obchodami stulecia Niemieckiego Związku Piłki Nożnej (NZPN) oskarżył jego koryfeuszy o nacjonalistyczne poglądy z przeszłości i aktywne zaangażowanie w budowę III Rzeszy<sup>14</sup>. Właśnie zbliżająca się okrągła rocznica Związku dała dodatkowy – medialny – impuls do kolejnych publikacji. W efekcie kilku otwartych debat pojawiły się opracowania przedstawiające inne niż H. Bernett podejście. Przykładem może być artykuł Karla Adolfa Scherera, opublikowany w tomie jubileuszowym na stulecie NZPN w 1999 r. Autor stwierdził w nim m.in., że DFB nie było w 1933 r. instrumentem w rękach nazistów. Przyznał co prawda, że wśród funkcjonariuszy związku istniał antysemityzm, ale nie była to powszechna postawa<sup>15</sup>.

Reakcja „z drugiej strony” nadeszła rychło. Formujący się nurt „ideologiczny” miał coraz więcej zwolenników. Wśród nich byli Gerhard Fischer i Ulrich Lindner, którzy w swoich badaniach skupili się wyłącznie na analizach postaw elity kierowniczej DFB wobec nazizmu jako ideologii partii władzy. Lektura jubileuszowych publikacji różnych związków i klubów piłkarskich nasuwa stwierdzenie, że między 1933 a 1945 r. postawy i sumienia funkcjonariuszy futbolu nie zostały wystawione na poważniejszą próbę. Naziści są przedstawieni jako zamierzcħła, ale perfekcyjnie kierująca siła, która zmuszała podległe instytucje sportowe do pełnej realizacji zarządzeń reżimu. We wszelkich oficjalnych monografiach usłuzność wobec reżimu jest przemilczana, podobnie jak los żydowskich członków świata futbolu. Adherenci wspomnianego nurtu wyrażają pogląd, że w latach 1933–1945 naziści w wielkim stopniu wpłynęli na świat futbolu, ale nie byłoby to możliwe bez uległej wobec nich postawy działaczy piłkarskich z F. Linnemanem, G. von Mengdenem czy Otto Nerzem, którzy już przed 30 I 1933 r. hołdowali nazizmowi. Działaczy DFB podzielono na dwie kategorie: „aktywnych nazistów” oraz „sprytnych, biernych oportunistów” (tzw. *Mitläufer*). W obronie tej tezy historycy tego nurtu wysunęli następujące argumenty: 1) wielkie znaczenie, jakie A. Hitler, jako kanclerz, przywiązywał do aktywności fizycznej jako instrumentu kształtowania „sportowego materiału dla Wehrmachtu”, stawiało działaczy sportowych i sport na ważnym miejscu w interesach państwa; 2) brak demokratycznej tradycji wśród piłkarzy i działaczy był źródłem braku bazy dla jakichkolwiek wrogich wobec III Rzeszy aktywności; 3) wiosną 1933 r. niemal wszystkie związki i federacje zaczęły z dużym

<sup>14</sup> Hajo BERNETT, *Der Weg des Sports in die nationalsozialistische Diktatur*, Schorndorf 1983; idem, *Die nationalistische Sportführung und der Berufssport*, Sozial- und Zeitgeschichte des Sports, Jg. 4: 1990, H. 1, s. 10.

<sup>15</sup> Karl Adolf SCHERER, „Die Geschichte erwartet das von uns”. *Fußball im Dritten Reich*, [in:] *100 Jahre DFB. Die Geschichte des Deutschen Fußball-Bundes*, hrsg. v. Deutschen Fußball-Bund, Berlin 1999, s. 283–310.

wyprzedzeniem i nadgorliwością usuwać swoich żydowskich kolegów z klubów i federacji, wprowadzać sporty obronne i „niemieckie pozdrowienie”; 4) w powstających „nowych” Niemczech i nowej nazistowskiej koncepcji sportu federacje i funkcjonariusze zwietrzyli szanse rozszerzenia obszaru swojej władzy<sup>16</sup>.

Książkę Karl-Heinza Schwarz-Picha i jego tezę o trwałym (do 1935/1936 r.) dystansie funkcjonariuszy DFB wobec polityki i ich więcej niż symbolicznym wkładzie w stabilizację władzy A. Hitlera w latach 1933–1936 można uznać za właściwy fundament pod tzw. nurt „oportunistyczny”. Autor wysunął tezę, że DFB od chwili powstania nie hołdował żadnemu nurtowi politycznemu, co ułatwiało mu fascynację jedną z dyscyplin „angielskich” i przenoszenie jej do Rzeszy w okresie, gdy dla niemieckiej, nacjonalistycznej prawicy (w tym Niemieckiego Turnerstwa) wszystko, co nie „narodziło się nad Renem”, było traktowane z dystansem. Pionierzy futbolu pozostawali pod silnym wpływem kultury angielskiej, widząc w nowej formie aktywności fizycznej szansę społecznego awansu mas młodzieży robotniczej oraz szansę łagodzenia napięć klasowych. Przeciwno postrzeganiu funkcjonariuszy DFB jako oddanych zwolenników nazizmu miał przemawiać ich stosunek do komercjalizacji sportu, która gdy po pierwszej wojnie światowej futbol stał się sportem masowym, dalekim od jakiegokolwiek ideologii, siłą pieniądza skutecznie podmywała głoszone przez pedagogów, ideologów sportu i kierownictwo Związku ideały amatorstwa. Warto przytoczyć tutaj myśl K.-H. Schwarz-Picha, sztandarowy argument nurtu „oportunistycznego”: „Gdy widzowie napływali strumieniami, przyszła myśl, aby wznieść ogrodzenia wokół placów gry, wybudować kasy i pobierać pieniądze za przedstawienia piłkarskie. Pieniądz wszedł do gry. Wkrótce zaczęto bezpośrednio i pośrednio inwestować w grę. Mimo ścisłych regulacji dotyczących amatorstwa czołowym graczom płacono bezpośrednio do ręki, a ci chętnie za pieniądze zmieniali organizacje/kluby. Czasem nawet w ciągu jednej nocy stawali się właścicielami sklepów z papierosami, knajp, hoteli lub przedsiębiorstw transportowych”<sup>17</sup>.

Zjawisko pseudoamatorstwa nasilało się dzięki zainteresowaniu futbolem, jakie okazywały mu koła gospodarcze, przemysł tytoniowy, obuwniczy itp. Masy ludzi na stadionach przyciągały reklamodawców przy akceptacji wybitnych piłkarzy i klubów. Materializm i pieniądze oddalały sport od jego ideowej genezy. W dalszej fazie obrony funkcjonariuszy DFB autor sięgnął do ich wczesnych bio-

---

<sup>16</sup> Gerhard FISCHER, Ulrich LINDNER, *Stürmer für Hitler. Vom Zusammenspiel zwischen Fußball und Nationalsozialismus*, Göttingen 1999, s. 8, 19–23, 49–51; *Geschichte der Körperkultur in Deutschland*, Bd. 3: *Die Körperkultur in Deutschland von 1917–1945*, hrsg. v. Hans SIMON, Wolfgang EICHEL, Lothar SKORNING, Berlin 1964, s. 167 (w historiografii NRD także utrzymywała się krytyczna ocena postawy kierownictwa ruchu turnerskiego i sportowego).

<sup>17</sup> Karl-Heinz SCHWARZ-PICH, *Der DFB im Dritten Reich. Einer Legende auf der Spur*, Kassel 2000, s. 17–18. Klub 1. FC Nürnberg miał w latach dwudziestych XX w. finansować studia dentystyczne swojemu wiodącemu graczowi Hansowi Kalbowi. VfR Mannheim załatwił Seppowi Herbergerowi etat portiera i pomocnika biurowego w Dresdner Bank w Mannheim, za co ten zgodził się przenieść do nich z klubu miejscowego rywala SV Waldhof.



grafii i historii społecznej, przypominając, że „ojcowie założyciele” niemieckiego futbolu wywodzili się z wykształconego mieszczaństwa i z życzliwością odnosili się do Zachodu. Walter Bansemann i Walter Nohe nauczyli przez jakiś czas w Anglii języków. Konrad Koch, profesor gimnazjalny z Brunszwiku, uznawany za ojca piłkarstwa niemieckiego<sup>18</sup>, był namiętnym propagatorem angielskich form kultury fizycznej, w tym tenisa i gier zespołowych<sup>19</sup>. Wielu działaczy, w tym pochodzenia żydowskiego, myślało kategoriami kapitalistycznego zysku, a „kosmopolityzm” działaczy piłkarskich przejawiał się również w tym, że sprowadzali z futbolu z Anglii tamtejsze reguły gry, brytyjską terminologię, obyczaje sportowe i stroje. Przypominano też, że elita Związku była aktywna na lewicowo-liberalnej scenie politycznej w Niemczech lat 1900–1933. Przykładowo Carl Koppehel, dyrektor Związku Brandenburskich Zrzeszeń Futbolu i Związku Przeciwników Wojny, należał do lewego skrzydła SPD i Niemieckiego Towarzystwa Pokoju. Z kolei sekretarz generalny DFB, Georg Xandry, był członkiem Niemieckiej Partii Demokratycznej, a trener Otto Nerz był przez pewien czas sympatykiem lewicy i członkiem SPD. Bilans ich działalności i zachowania w latach 1918–1933 oceniał K.-H. Schwarz-Pich tak: „Niemiecki Związek Piłki Nożnej pozostał, w ciężkich latach Republiki Weimarskiej, przeżywającej kryzys za kryzysem, politycznie neutralny nawet u jej schyłku, gdy wszyscy walczyli ze wszystkimi, a wszędzie uprawiano politykę destrukcji. Kierownictwo DFB było z dala od polityki, przez co naraziło się na krytykę w obrębie własnych szeregów. W efekcie jednak Związek nie znalazł się wśród grabarzy Republiki Weimarskiej”<sup>20</sup>.

Kierownictwo DFB starało się uratować z mieszczańskiej tradycji ruchu sportowego tak wiele, jak było to możliwe, powodowane nie tyle wolą złożenia futbolu w darze nazistom, ile zachowaniem jego popularności. K.-H. Schwarz-Pich utrzymuje, że w momencie przejścia władzy przez nazistów Związek nie wykonał żadnego politycznego gestu i dopiero zwycięstwo NSDAP w wyborach z 5 III 1933 r., rozpętanie terroru wobec przeciwników politycznych i ustawa o prawach wyjątkowych z 23 III 1933 r.<sup>21</sup> zmobilizowały Związek do wyrażenia swojego stosunku do „nowych władców” Niemiec i to w dość neutralnej semantyce. K.-H. Schwarz-Pich podkreśla, że inne związki sportowe, wyznaniowe czy zawodowe również pospieszyły z uchwalaniem wewnętrznych deklaracji przepełnionych entuzjazmem i wolkistowską retoryką hołdów wobec Führera, połączonych z chęcią natychmiastowej eliminacji Żydów z własnych szeregów. Wiele organizacji bało się o swoją przyszłość po styczniu 1933 r.<sup>22</sup> Autor przypomniał, że kierownictwo mieszczańskiego sportu miało być współorganizatorem XI Olimpiady 1936 r., co umacniało naiwną

<sup>18</sup> K.-H. SCHWARZ-PICH, op.cit., s. 24–33.

<sup>19</sup> Konrad KOCH, *Sind Fussball und Lawn Tennis deutsche Spiele?*, Jahrbuch für Jugend und Volks-Spiele, Jg. 3: 1894, s. 58–62.

<sup>20</sup> K.-H. SCHWARZ-PICH, op.cit., s. 10–12.

<sup>21</sup> Franciszek RYSZKA, *Państwo stanu wyjątkowego. Rzecz o systemie państwa i prawa Trzeciej Rzeszy*, Wrocław 1985, s. 200–217.

<sup>22</sup> K.-H. SCHWARZ-PICH, op.cit., s. 34.

wiarę „starych” działaczy w nienaruszalność ich tradycyjnych pozycji i wpływów<sup>23</sup>. Wiare tę umacniał oddelegowany przez A. Hitlera do „opieki” nad tym środowiskiem w maju 1933 r. Hans von Tschammer und Osten, kierownik Urzędu Sportu Rzeszy (*Reichssportführer*) i pułkownik SA, który wobec tzw. kwestii żydowskiej miał wykazywać postawę względnie liberalną.

Książka K.-H. Schwarz-Pilcha wywołała gorącą polemikę Arthura Heinricha, który w tym samym czasie opublikował książkę pod wiele mówiącym tytułem *Niemiecki Związek Piłki Nożnej. Historia polityczna*. Tą publikacją bardzo wzmocnił nurt „ideologiczny” i tzw. linię K.A. Scherera. Autor zarzucił elicie futbolu stare związki z ideologią narodowosocjalistyczną i to, że już od początku XX w. marzyli oni o nadejściu „wodza” i „tysiącletniej Rzeszy”. Jako ojcowie założyciele DFB (1900 r.) przejęli główne założenia ideologii wilhelmińskiej z jej militarystką i agresywnym nacjonalizmem, co A. Heinrich starannie dokumentował ich wypowiedziami z lat dwudziestych XX w., które idealnie współbrzmiały z volkistowskimi poglądami Niemieckiego Turnerstwa o roli sportu w wykuwaniu „niemieckiej wspólnoty narodowej” i zwalczaniu „bzdurnych snów o sportowym zbrataniu świata” (np. Josepha Kleina – przewodniczącego Zachodnioniemieckiego Związku Piłkarskiego)<sup>24</sup>. Postawy wybujałego nacjonalizmu utrzymywały się w łonie elity niemieckiego piłkarstwa po dojściu A. Hitlera do władzy. W argumentacji tej istotnie miejsce zajmuje podjęta w kwietniu 1933 r. przez DFB decyzja o usunięciu działaczy pochodzenia żydowskiego z kierowniczych funkcji we wszystkich strukturach organizacji. Odbyło się to przy braku jakiegokolwiek sprzeciwu czołowych funkcjonariuszy. Ta postawa miała przemawiać za tym, że elita związku nie traktowała Republiki jako właściwej ojczyzny. Widzieli w jej demokratycznych mechanizmach zaprzeczenie wymarzonej symbiozy „narodu i wspólnoty narodowej”. A. Heinrich przypominał, że Niemiecki Związek Rzeszy ds. Ćwiczeń Fizycznych, którego częścią był DFB, już wiosną 1933 r. pospieszył z hołdem dla A. Hitlera i przyjął zasadę wodzostwa. Związek i jego regionalne struktury odcięły się od robotniczych organizacji sportu i rozpoczęły starania o umacnianie reżimu drogą intensyfikacji kontaktów piłkarskich z zagranicą<sup>25</sup>. W połowie 1933 r. znaczna część kierownictwa Niemieckiego Związku Piłki Nożnej należała już do NSDAP, a w 1939 r. do partii należeli już wszyscy.

Centralną osią sporu historyków była ocena ich podejścia do sportu zawodowego. A. Heinrich uważa, że wrogi stosunek do zawodowstwa wiązał się z niechętnym podejściem działaczy do wszystkiego co zachodnie. Chodziło o ducha kapitalizmu, pęd za rekordami i indywidualizm. Ideał ścisłego amatorstwa łączono z konserwatywnym i autorytarnym ideałem wychowawczym. Nadejście w 1929/1930 r. kryzysu ekonomicznego szczególnie przeraziło działaczy Związku,

<sup>23</sup> Ibid., s. 68–71.

<sup>24</sup> Arthur HEINRICH, *Der Deutsche Fussballbund. Eine politische Geschichte*, Köln 2000, s. 54–55, 107, 123.

<sup>25</sup> Ibid., s. 138–139.

gdyż spotęgowało groźbę zawodowstwa i uczynienia ze sportu świata aktywności pozbawionej narodowych, duchowych i wychowawczych wartości. Sport uznawano za miejsce schronienia przed wszechobecną ekonomizacją – swego rodzaju oazę wyższych zasad. Na niemieckim futbolu miała ciążyć kulturalna misja wobec narodu. Po wojnie wszyscy funkcjonariusze sportu okryli swoją działalność w czasie nazizmu mgłą milczenia. Skalę tego zjawiska uświadamia choćby lektura organu Niemieckiego Towarzystwa Olimpijskiego w numerze poświęconym zmarłemu w grudniu 1962 r. Carlowi Diemowi czy Karłowi Ritterowi von Halt – wybitnym działaczom sportowym, szczególnie aktywnym w czasie III Rzeszy<sup>26</sup>.

Problem ideologicznych motywacji w postawach kierownictwa DFB został zakwestionowany przez Erika Eggensa<sup>27</sup>. W swoich pracach zakwestionował tezę (H. Bernetta i A. Heinricha) o ideologicznej motywacji walki elity Związku piłkarskiego z zawodowstwem, twierdząc, że należy jej poszukiwać głównie w rachubach fiskalnych i staraniach o wysokie zyski. Według niego dochody klubów piłkarskich w latach dwudziestych XX w. były zwolnione od różnych podatków głównie dlatego, że ich działacze w rokowaniach z kierownictwem Rzeszy postulowali zasadę amatorstwa i działalność wyższej użyteczności publicznej.

W 2004 r. pod redakcją Dietricha Schulze-Marmelinga, głównego rzecznika tezy „ideologicznej”, ukazała się praca zbiorowa o historii niemieckiej drużyny narodowej. Wzmocniła ona linię postulowaną przez A. Heinricha, ponawiając oskarżenie środowiska elity futbolu o hołdowaniu nacjonalizmowi i militarystyce od chwili wyłonienia jego organizacyjnych struktur. Jedni autorzy dostrzegli wrogość Guido von Mengdena z Zachodnioniemieckiego Związku Piłki Nożnej do czasopisma „Kicker” i kierującego nim Waltera Bensemanna, jednego z najwybitniejszych ojców założycieli niemieckiego futbolu pochodzenia żydowskiego. G. von Mengen formułował pod jego adresem liczne antysemityczne wypowiedzi<sup>28</sup>.

Hardy Grüne podjął się oceny miejsca sportu w strategii politycznej nazistów. Stwierdził on, że sport odgrywał ważną rolę w ideologii nazistowskiej. Działacze sportowi, podobnie jak turnerzy, dbali o kondycję fizyczną obywateli, szczególnie w obliczu zredukowanej do 100 000 żołnierzy Reichswehry. Kombinacja kultury fizycznej i podporządkowanego doktrynie wychowania przygotowywały Niemców

<sup>26</sup> Zob. Georg VON OPEL, *Dank an Carl Diem*, Olympisches Feuer. Zeitschrift der Deutschen Olympischen Gesellschaft, Jg. 13: 1963, H. 1 (Januar), s. 1–2. Także: Walter KOENIG, *Der Sportsmann Karl Halt, geboren am 2. Juni 1891 – gestorben am 5. August 1964*, ibid., Jg. 14: 1964, H. 9 (September), s. 1–4.

<sup>27</sup> Erik EGGERS, *Ideologie oder Ökonomie? Zur Amateurfrage im deutschen Fussball der 20-er Jahre*, [in:] *Moden und Trends im Sport und der Sportgeschichtsschreibung. Jahrestagung der dvs- Sektion Sportgeschichte vom 8.–10. Juni 2001 in Potsdam*, hrsg. v. Hans Joachim TEICHLER, Hamburg 2003, s. 122; idem, *Publizist-Journalist-Geschichtenzähler. Der Funktionär und Schiedsrichter Carl Koppehel als Lehrstück der deutschen Fußballhistoriographie*, [in:] *Fußball zur Zeit des Nationalsozialismus. Alltags-Medien-Küste-Stars*, hrsg. v. Markwart HERZOG, Stuttgart 2008, s. 197–202.

<sup>28</sup> Hubert DAHLKAMP, *1899 bis 1920: Anpfiff im Kaiserreich. Pionierspiele gegen England / DFB-Gründung 1900 / Auftakt gegen die Schweiz / Pannen, Streit und Hindernisse*, [in:] *Die Geschichte der Fußball-Nationalmannschaft*, hrsg. v. Dietrich SCHULZE-MARMELING, Göttingen 2004, s. 39–40.

do wojny. Nie może zatem dziwić fakt, że naziści troszczyli się o futbol, który zrzeszał największą liczbę sportowców. Autor podkreśla także, że naziści nie napotkali praktycznie żadnego oporu działaczy piłkarskich na wszystkich szczeblach organizacji wobec procesu „zrównania”, wdrażania „zasady wodzostwa”, wykluczania Żydów i przyjęcia politycznego nadzoru przez NSDAP. Funkcjonariusze NZPN i reprezentanci Niemiec serią sukcesów z lat 1933–1934 (m.in. brązowy medal na Mistrzostwach Świata we Włoszech w 1934 r.) przyczynili się do poparcia polityki NSDAP wobec sportu. Mecz międzypaństwowy z Francją z marca 1933 r. w Berlinie dał okazję do prezentacji Rzeszy jako pokojowego i stabilnego państwa, a prezydent FIFA Francuz Jules Rimet okazał zachwyty mimo morza flag ze swastyką, wszechobecności SA i prominentów NSDAP<sup>29</sup>.

W roku 2005 ukazała się książka Nilsa Havemanna napisana na zlecenie zarządu Niemieckiego Związku Piłki Nożnej. Tę obszerną monografię można uznać za fundament nurtu „oportunistycznego”. Zasluguje ona na szczególną uwagę ze względu na bogactwo podejmowanej problematyki. Moguncki historyk poparł tezę o *desinteressement* funkcjonariuszy Związku dla polityki jako płaszczyzny w relacjach ze światem władzy. N. Havemann jako pierwszy zarzucił adwersarzom warsztatową i metodologiczną ignorancję, a ich argumentacji emocjonalne podłoże<sup>30</sup>. Odwołuje się on do tej części historiografii nazizmu, która mówi o eklektyzmie programu NSDAP, mobilizującego już od 1928 r. dla Hitlera środowiska wszystkich orientacji politycznych, w tym NZPN. Jak pamiętamy, K.-H. Schwarz-Pich ulokował elitę związku piłkarskiego na ogół w wykształconym mieszczaństwie. N. Havemann wzbogacił ten portret o profil psychologiczny. Według niego byli oni ludźmi o skłonnościach egoistycznych i narcystycznych, zakochani w futbolu i jego otoczce medialnej. Marzyli o uczynieniu futbolu przedmiotem masowej fascynacji milionów Niemców, przez co mogliby wejść do społecznego establishmentu, zyskać popularność i podnieść stopę życiową. Bardziej więc niż ideologią nazistowską byli zainteresowani pomnażaniem dochodów, prowadzeniem wystawnego życia, odbywaniem atrakcyjnych podróży i kontaktami z przedstawicielami FIFA. W efekcie, zdaniem N. Havemanna, elity NZPN, z udziałem klubów, stopniowo wspierały proces komercjalizacji masowych imprez piłkarskich i starały się uczynić ze związku przedsiębiorstwo oparte na maksymalizacji profitów. Do adwersarzy kieruje pytanie, jak można np. G. Xandremu czy F. Linnemannowi zarzucać dominację postaw ideologicznych, jeśli w latach 1925–1933, kiedy naziści prowadzili krucjatę na rzecz moralno-fizycznego „odrodzenia” narodu, oni „wyklejali” ogrodzenia stadionów reklamami piwa i papierosów<sup>31</sup>. Podobnie jak K.-H. Schwarz-Pich N. Havemann przypomniał o symbiozie elity DFB z żydowskimi fabrykantami, którzy dotacjami

<sup>29</sup> Hardy GRÜNE, *1933 bis 1945: Siege für den Führer. Gleichschaltung des DFB / WM-Dritter 1934 / Blamage bei der Olympiade / Herbergers Listen / Gescheiterte WM-Mission 1938 / Fußball im Krieg*, [in:] *ibid.*, s. 83–87.

<sup>30</sup> Nils HAVEMANN, *Fußball unterm Hakenkreuz. Der DFB zwischen Sport, Politik und Kommerz*, Frankfurt am Main 2005, s. 16.

<sup>31</sup> *Ibid.*, s. 70–72.

umożliwili wielu klubom przeżycie w dobie wielkiego kryzysu. Działacze związku nie kierowali się pryncypiami ideologicznymi ani zdeklarowanym antysemityzmem. Moguncki historyk odrzuca również tezę A. Heinricha o ideologicznym fundamentalizmie elit DFB, ich „zafiksowaniu” na punkcie zwalczania zachodniego „materializmu”, dopuszczając jej prawdziwość jedynie wobec F. Linnemana – przewodniczącego związku od 1925 r. Przechodząc do pierwszych lat istnienia reżimu, N. Havemann uważa, że stosunek działaczy piłkarskiej centrali do narodowego socjalizmu był nacechowany przede wszystkim zasadą kalkulacji zysków i strat. Okres wielkiego kryzysu uczynił ich łatwym łupem dla nazistów, którzy obiecywali wprowadzenie m.in. futbolu ze stanu finansowej zapaści i zapewnienie mu godnego miejsca w „nowych” Niemczech. Z poprzednikami w swoim nurcie wiąże go także pogląd, że F. Linnemann i jego towarzysze byli oportunistami. Na poparcie własnej tezy stawia następujące argumenty: 1) działacze DFB ociągali się z włączeniem do potężniejszego nurtu narodowego „entuzjazmu” dla Führera, czego dowodem jest ogólnikowość przesłanych dyktatorowi wiosną 1933 r. gratulacji; 2) wprowadzili, co prawda w kwietniu 1933 r., zasady „paragrafu aryjskiego”, jednak tylko w stosunku do czołowych funkcjonariuszy pochodzenia żydowskiego, a nie do zawodników; 3) do złożenia hołdu A. Hitlerowi skłoniła ich nadzieja na zduszenie przez nowych władców Niemiec groźby rewolty w łonie DFB, jaka pojawiła się ze strony Zachodnioniemieckiego Związku Piłki Nożnej (WDFB), który planował wprowadzić zawodową ligę futbolową; 4) byli przekonani o tym, że dyktator i jego paladyni jeszcze długo będą skazani na „weimarskich” fachowców – doświadczonych mieszczańskich funkcjonariuszy sportu.

Swoje poglądy N. Havemann opierał także na opiniach formułowanych przez partię nazistowską. Aparat NSDAP i niektórzy teoretycy „ruchu” wyrażali jeszcze przed 1933 r. krytykę pod adresem działaczy DFB. Nazistów drażniło postrzeganie przez działaczy sportu jako „kosmopolitycznego” pomostu między narodami ku międzynarodowemu porozumieniu i pojednaniu. Organizowane pod tymi hasłami imprezy sportowe uważali za politycznie jałowe, gdyż „liberalno-kosmopolityczna gadanina” nie zmniejszyła skrzepowania Niemiec postanowieniami Wersalu. Ich zdaniem „na niemieckich stadionach grali Francuzi, Belgowie, «Polaczkę» czy «żydowscy Negrzy», a imprezy służyły głównie zarabianiu wielkich pieniędzy przez funkcjonariuszy sportu, korumpujących i demoralizujących samych sportowców”. Naziści uważali republikańskie struktury sportu za instytucje, których kierownicy „cynicznie hołdowali mamonię, grzebiąc przy tym piękną tradycję idei niemieckiego sportu”<sup>32</sup>.

Mimo realizacji wspomnianego na wstępie tzw. pierwszego zrównania znaczenia część działaczy sportowych zachowała pozycję i przywileje aż do jesieni 1936 r.,

<sup>32</sup> Ibid., s. 134–135, 137, gdzie N. Havemann omawia książkę: Bruno MALITZ, *Die Leibesübungen in der nationalsozialistischen Idee*, München 1933. Tam pojawia się m.in. sformułowanie: „Franzosen, Belgier, Pollacken, Judenneger sind auf deutschen Aschenbahnen gestartet, haben auf deutschen Fussballplätzen gespielt”.

kiedy po berlińskiej olimpiadzie naziści ostatecznie pozbawili ich wpływu i stanowisk. Pewien wpływ na tempo wprowadzania zmian mogła mieć również kompromitująca postawa niemieckich piłkarzy na igrzyskach. Tezie o elicie Związku jako grupie oportunistów zabiegających o pozycję i pieniądze odpowiada rzeczywistość pierwszych lat rządów nazistów. Oddali oni DFB pełne kompetencje m.in. w kwestii „poskromienia” regionalnych federacji i zakusów wprowadzenia zawodowstwa. To udało się dopiero w warunkach dyktatury! Pracujący piłkarze uzyskali szereg zwolnień i przywilejów, a Związek zaangażował się w proces podnoszenia przez nich umiejętności przez intensywne szkolenie. Z amatorów stali się graczami światowego formatu, co umocniło pozycję drużyny narodowej na arenie międzynarodowej<sup>33</sup>. Broniąc swoich argumentów, moguncki historyk przedłożył analizę reakcji działaczy DFB na to, co działo się w Niemczech przed i po 30 I 1933 r. Jego zdaniem elita futbolu, podobnie jak większość innych działaczy sportowych, dopiero od marca tego roku weszła w lawinę hołdów, jakie weimarskie instytucje życia publicznego i społecznego składały na ręce nazistów.

Volker Boch poruszył natomiast w swojej pracy miejsce antysemityzmu w polityce sportowej Rzeszy w latach 1933–1936. Wysuwa on pogląd, że na tle Niemieckiego Związku Bokserskiego, który już 9 IV 1933 r. podjął jednogłośnie decyzję o natychmiastowym wykluczeniu Żydów z jakichkolwiek zawodów i rozwiązaniu umów z żydowskimi przedsiębiorcami<sup>34</sup> i podobnej uchwały Niemieckiego Związku Tenisowego – decyzje DFB były daleko bardziej liberalne i podjęte dopiero 18 IV 1933 r. Działacze związku piłkarskiego zdecydowali się na wyraźne odstępstwo od przyjętej powszechnie linii działania wszystkich federacji sportowych i „jedynie” potępili obecność członków rasy żydowskiej i komunistów na kierowniczych stanowiskach związków prowincjonalnych i klubów<sup>35</sup>.

Atak na „oportunizm” N. Havemanna nadszedł zaraz po publikacji jego książki. Christiane Eisenberg zarzuciła mu m.in. nieznamość sportowej polityki Republiki Weimarskiej i III Rzeszy oraz selektywny wybór argumentów pasujących do jego argumentacji. Hamburgska historyczka dostrzega w postawach elity DFB wyraźny antysemityzm, który ciążył na postawach „aryjskiej” elity futbolu w stosunkach do ich żydowskich kolegów. Jej zdaniem nie do przyjęcia jest termin „antysemityzm konkurencyjny”, pod którym N. Havemann pojmuje niechęć F. Linnemanna i jego towarzyszy do Żydów nie ze względów rasowych, lecz z powodu pragnienia usunięcia ich z drogi ku wpływom i pieniądзом. Zdaniem Ch. Eisen-

---

<sup>33</sup> N. HAVEMANN, *Fußball unterm Hakenkreuz*, s. 34. Warto dodać, że proces „oswajania” Zachodu rozpoczął się z pierwszym międzypaństwowym meczem piłkarskim po „narodowej rewolucji” – Niemcy–Francja, który się odbył 19 III 1933 r. Naziści wykorzystali mecz do prezentacji „nowej” Rzeszy jako kraju pokoju. Spotkanie zakończyło się remisem 3:3. J. Rimet po spotkaniu chwalił porządek i wysoką kulturę narodu niemieckiego, a propaganda reżimu uznała mecz za sukces.

<sup>34</sup> Volker BOCH, *Berlin 1936. Die Olympischen Spiele unter Berücksichtigung des jüdischen Sports*, Konstanz 2002, s. 42.

<sup>35</sup> *Ibid.*, s. 46–47.

berg taka interpretacja czyni antysemityzm tego środowiska jakby „zrozumiałym” i przez to mniej negatywnym<sup>36</sup>.

Dobrą passę nurtu „oportunistycznego” kontynuowała opublikowana w 2008 r. ważna książka Rudolfa Oswalda na temat związku między ideologią i polityką w niemieckich klubach piłkarskich. Analiza społecznych i kulturowych funkcji futbolu prowadzi go do poglądu o janusowym obliczu tej dyscypliny, której funkcjonariusze i działacze po pierwszej wojnie światowej narzucili klubom idee wychowania do „życia we wspólnocie”, za czym od połowy lat dwudziestych XX w. postępował w łonie DFB proces, który R. Oswald nazywa: „jedenastka jako wspólnota sukcesu”. Kolektywną pedagogikę ciała i pierwotny idealizm podmywały oszałamiający awans futbolu jako fenomenu społecznego, pojawienie się prasy branżowej, dziennikarzy i grup fanów, którzy przynieśli na stadiony emocje i stadne zachowania. Piłkarze urosli do rangi gwiazd, oddalając się od ideału amatorstwa i skromności i to także po 1933 r., a elity władz centralnych i okręgowych co najmniej tolerowały przepływ wielkich pieniędzy, wspierały kult bohaterów futbolu i rosnącą pozycję prasy sportowej w całej Rzeszy. Jego zdaniem świat futbolu oddalił się po 1920/1925 r. od szczytnych, spartańskich haseł „pedagogów ciała”, o czym świadczyła zmiana treści prezentowanych w czasopismach piłkarskich, które porzuciły propagowanie pedagogicznych idei na rzecz codziennych raportów i zapowiedzi z boisk i stadionów<sup>37</sup>. R. Oswald, podobnie jak N. Havemann, uważa, że elita NZPN cechowało myślenie kategoriami interesu i walka o fiskalne uprzywilejowanie futbolu. Ponadto wprowadza do dotychczasowej debaty poważny argument, formułowany na podstawie badań nad dziejami klubów średniej i niższej klasy rozgrywkowej oraz piłkarskiej prasy. Chodzi o zjawisko tzw. fanatyzmu klubowego (*Vereinsfanatismus*), który podobnie jak komercjalizacja rozsądzał wpływ jakiegokolwiek pedagogicznej ideologii. Elita Związku widziała w III Rzeszy szansę na kontynuację własnych karier i walkę z profesjonalizmem<sup>38</sup>, a w miejsce postulowanej przez pedagogów i ideologów sportu „wspólnoty narodowej w miniaturze”, jako instrumentu samodyscypliny jednostki i grupy, usadowił się w okresie Republiki i III Rzeszy klubowy fanatyzm, po 1933 r. przechodząc w stadium regionalizacji i przemocy na stadionach, np. konfliktu między klubami Saksonii i Śląska lat 1937/1938. Futbol stał się walką o lokalne przestrzenie, walką, która ogarnęła tak warstwy proletariackie, jak i środowiska wyznaniowe<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> Christiane EISENBERG, *Aus der Geschichte lernen – aber was? Neuere Literatur zum Fußball in der Zeit des Nationalsozialismus*, Archiv für Sozialgeschichte, Bd. 47: 2007, s. 572, 574.

<sup>37</sup> Rudolf OSWALD, „Fußball-Volksgemeinschaft”. *Ideologie, Politik und Fanatismus im deutschen Fußball 1919–1964*, Frankfurt am Main 2008, s. 22–23, 48–49.

<sup>38</sup> Ibid., s. 201: „Funkcjonariusze pokroju Guido von Mengdena, dziennikarze jak Ernst Furry pojmowali narodowy socjalizm jako możliwość kontynuowania własnych karier w korzystniejszych warunkach”.

<sup>39</sup> Ibid., s. 247–256. Na temat postaw także w powojennych Niemczech na przykładzie NRD zob. Dariusz WOJTAŚZYN, *Kibice w socjalizmie. Trybuny piłkarskie w NRD – studium historyczno-społeczne*, Wrocław 2013.

Odnosząc się do postulowanej przez grupę D. Schulze-Marmelina i A. Heinricha argumentacji o ideologicznym fundamentalizmie F. Linnemanna, R. Oswald (w przeciwieństwie do Havemanna) nie kwestionuje jego fanatycznej wierności ideom surowego amatorstwa, ale konstatuje jego bezsilność i pewną samotność wobec rzeszy funkcjonariuszy na wszystkich piętrach DFB. Mimo usilnych działań F. Linnemanna przeciw „płatnemu futbolowi” w istocie działacze niższego szczebla oraz prezesi klubów lekceważyli surowe uchwały centrali przeciw zawodowstwu i dawali piłkarzom „lewą kasę”. Niemiecki futbol doby Republiki miał dwie twarze. Z jednej strony publicznie oddawano hołdy dogmatowi amatorstwa, a za kulisami tych rytuałów przekupywano, kupowano i denuncjowano liczne skandale (np. ten związany z Herthą Berlin). Za K.H. Schwarz-Pichem i N. Havemannem Oswald podkreśla, że jesienią 1930 r. nastąpił bunt działaczy okręgowych, głównie zrzeszonych w WDFB przeciw światopoglądowej krucjacie części kierownictwa Związku. Aż do stycznia 1933 r. postulowali oni oderwanie tzw. Zawodowego Związku Futbolowego od DFB. Komercjalizacja rozlewała się szeroko po całym kraju, a futbol stawał się interesem także w szeregach sportowych organizacji robotniczych i klerykałno-narodowych. Wbrew pogładowi Eike Stillera regularna wędrówka robotniczych graczy do klubów mieszczańskich rozpoczęła się nie dopiero po delegalizacji nadrzędnej organizacji robotniczej Robotniczego Związku Turnerskiego i Sportowego (Arbeiter Sport-und Turnbund) w 1933 r., lecz już na początku światowego kryzysu gospodarczego<sup>40</sup>.

Książki te wywołały liczne i gwałtowne reakcje adwersarzy. W zbiorowej, nader obszernej pracy pod redakcją L. Peiffera i D. Schulze-Marmelina pt. *Swastyka i skórzana piłka. Piłkarstwo w narodowym socjalizmie* swoje zdanie wypowiedziało kilkudziesięciu autorów. Redaktorzy we wstępie zasygnalizowali chęć debaty o elicie NZPN w kontekście tezy o ścisłym, dobrowolnym związku łączącym masy Niemców z A. Hitlerem, który nie uległ załamaniu aż do zakończenia wojny<sup>41</sup>. L. Peiffer i D. Schulze-Marmeling postawili tezę, że do niesławnego dzieła poparcia A. Hitlera swoją rękę przyłożyły także organizacje turnerskie i sportowe. Proces ich aktywnego udziału w „narodowosocjalistycznej rewolucji” rozpoczął się zaraz po 30 I 1933 r., kiedy federacje i ich prowincjonalne struktury niemal na wyścigi wprowadzały „zasadę wodzostwa”, pozbywając się demokratycznych tradycji, wyznając rasistowskie, antydemokratyczne i militarystyczne cele nowych władców. W tym procesie udział brali również najwyżsi funkcjonariusze DFB, którzy złożyli deklaracje poparcia związków i klubów niemieckich dla Führera. W centrum interpretacji autorów staje rola instytucji piłkarskich i jednostek jako współspraw-

---

<sup>40</sup> Eike STILLER, *Fußball in der organisierten Arbeitersportbewegung*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder. Fußball im Nationalsozialismus*, hrsg. v. Lorenz PEIFFER, Dietrich SCHULZE-MARMELING, Göttingen 2008, s. 169.

<sup>41</sup> Ostatnio na ten temat: H.-U. WEHLER, op.cit., s. 600–691.



ców („ideologów” i „oportunistów”) ustanowienia i umacniania dyktatury nazistowskiej<sup>42</sup>.

Tom otwiera artykuł autorstwa obu redaktorów publikacji, w którym zaprezentowali związki między niemieckim futbolem a polityką w pierwszej połowie XX w. W swoich tezach zgodzili się z ustaleniami A. Heinricha. Ich zdaniem już przewodniczący Friedrich Hueppe, profesor bakteriologii i higieny, głosił wyższość człowieka „aryjsko-hellenistycznego” nad gorszym – „semickim typem żydowskiego wojownika”. Wyraził również obawę, że „szlachetne ludy” takie jak Niemcy mogą się stać „łupem ras małowartościowych”. W 1911 r. prezydium NZPN wzięło udział w założeniu Związku Młodych Niemiec (Jungdeutschlandbund)<sup>43</sup> i uprawiało na łamach jego organu prasowego nacjonalistyczną publicystykę<sup>44</sup>. W szeregu kontynuatorów konserwatywno-nacjonalistycznej tradycji z lat 1900–1918/1920 znajdujemy m.in. wymienionego już Josefa Kleina i Ernsta Wenera, naczelnego redaktora „Fußball-Woche” – wpływowego organu Związku Brandenburskich Zrzeszeń Gier Piłkarskich, który propagował sport w służbie „ducha niemieckiej wspólnoty narodowej” i kojarzył zawodowstwo z działalnością żydowskich funkcjonariuszy.

Autorzy przytoczyli również oficjalne deklaracje DRaL i DFB poparcia dla „narodowej rewolucji” oraz inicjatywy południowoniemieckich klubów mające na celu wykluczenie Żydów z ich szeregów<sup>45</sup>. Za jeden z głównych argumentów przemawiających za ideologicznym zaangażowaniem elity związku uważają wspomniany adres kierownictwa DRaL z marca 1933 r.<sup>46</sup> W nurcie „ideologicznym” należy również widzieć artykuł E. Eggerta, będący szkicem biograficznym C. Koppehela, wybitnego publicysty sportowego lat trzydziestych XX w. Po „drugim zrównaniu” został on przewodniczącym Związku i wykazał wielką sympatię dla nazistów i Hitlera. E. Eggers podkreśla jego szybkie dopasowanie się do nowych stosunków władzy i zapal w upowszechnianiu „zasady wodzostwa” w piłkarstwie<sup>47</sup>.

Rudolf Oswald nie uważa ideologii za czynnik, który dominował w działalności Związku. Według niego wśród działaczy piłkarskich przeważały oportunizm i żą-

<sup>42</sup> Lorenz PEIFFER, Dietrich SCHULZE-MARMELING, *Vorwort*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder*, s. 10–13.

<sup>43</sup> Karol FIEDOR, *Antypolskie organizacje w Niemczech (1918–1933)*, Wrocław 1973, s. 174. Organizacja powstała z inicjatywy pruskiego ministerstwa wojny celem kształcenia młodzieży w duchu konserwatywno-monarchicznym, oddanej Kościołowi i tronowi. W 1914 r. skupiała 745 000 członków.

<sup>44</sup> Lorenz PEIFFER, Dietrich SCHULZE-MARMELING, *Der deutsche Fußball und die Politik 1900 bis 1954. Eine kleine Chronologie*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder*, s. 16–21. Ferdynand Hueppe jest prezentowany jako pionier futbolu niemieckiego, który traktował sport jako instrument walki o „przeżycie germańskiej rasy panów” oraz jako czynnik higieny rasy, łącząc te poglądy z socjaldarwinizmem.

<sup>45</sup> L. PEIFFER, D. SCHULZE-MARMELING, *Der deutsche Fußball*, s. 28–35.

<sup>46</sup> *Ibid.*, s. 29.

<sup>47</sup> Erik EGGERS, *Publizist – Journalist – Geschichtenerzähler. Der Funktionär und Schiedsrichter Carl Koppehel als Lehrstück der deutschen Fußballhistoriographie*, s. 203–205.

dza pieniędzy. Jego zdaniem już do 1900 r. Związek pozostawał głuchy na nacjonalistyczny zew mas, traktując futbol jako środek mający wprowadzić jego działaczy do konserwatywno-monarchistycznych elit wilhelmińskich. W okresie Republiki pod szyldem „wspólnoty narodowej w ćwiczeniach fizycznych” i „podniesienia siły obronnej” narodu udało się DFB uzyskać szeroką akceptację elit, a stosunek do demokracji po 1918 r. był pełen wahań i dystansu. Stanowisko Związku w „sporze o flagę”<sup>48</sup> i jego udział w uroczystościach pod pomnikiem Bitwy Narodów w Lipsku nie świadczyły o demokratycznej uległości. Nie daje to jednak podstaw do twierdzenia o kulcie militarystyki wśród najwyższych członków DFB<sup>49</sup>. Jako jedyny „sprawiedliwy” w sensie wierności ideowym pryncypiom pozostaje dla R. Oswald tylko F. Linnemann („idealista najczystszej wody”), który demonizował negatywną rolę kultury masowej i subkultur w futbolu. W prowincjonalnych strukturach Niemieckiego Związku Piłki Nożnej miała kwitnąć za jego czasów komercja. Sponsorzy i działacze klubowi wypłacali gwiazdom obfite gaże, a większość szefów okręgowych związków była pochłonięta pomnażaniem dochodów, jakie zapewniali widzowie wypełniający stadiony do ostatniego miejsca. F. Linnemann walczył z zawodowstwem i w tej batalii chętnie sięgnął po pomoc nazistów. A. Hitler jawił się F. Linnemannowi jako wymarzony architekt koncepcji sportu pojmowanego jako fundament nowej „wspólnoty narodowej” z jego admiracją amatorstwa, co pomogło położyć kres rozwijającemu się procesowi zawodowstwa w futbolu.

Z kolei N. Havemann przypominał, że w obu nurtach istnieje zgodność co do tego, że po styczniu 1933 r. DFB postawił się u boku A. Hitlera i przyczynił do stabilizacji reżimu i że dyskusyjne pozostają motywy tego działania. Podkreślił, że Związek był gigantyczną i heterogeniczną organizacją, z licznym aparatem administracji, sztabem prasowym i nie podlegał „politycznym i ideologicznym humorom” któregośkolwiek z czołowych funkcjonariuszy. W tej dużej rodzinie znajdowały się bardzo zróżnicowane organizacje, wywodzące się z różnych środowisk społecznych i „kręgów” kulturowych. Były wśród nich kluby „robotnicze”, „mieszczańsko-elitarne” i „żydowskie”, a działania funkcjonariuszy cechowała podwójna moralność. Pod przykrywką narodowej frazeologii realizowano dawne cele, czyli popularyzowanie futbolu i pomnażanie pieniędzy. Z jednej strony Związek wyrażał ubieraną w narodowy frazes troskę o „zdrowie narodu” i „hartowanie ciała”, a z drugiej tolerował opłacanie działaczy i piłkarzy, którzy dawno porzucili ideały amatorstwa! N. Havemann powtórzył argumenty o wyłącznie materialnych motywach poparcia A. Hitlera przez elitę Związku. W przeddzień dojścia A. Hitlera do władzy władze DFB z F. Linnemannem na czele znalazły się w sytuacji niemal beznadziejnej. W obliczu nacisków rosnącej z dnia na dzień grupy zwolenników zawodowstwa

---

<sup>48</sup> Spór o barwy Republiki Weimarskiej (*Flaggenstreit*) był odbiciem konfliktu o kształt ustrojowy państwa. Przyjęta od 1919 r. flaga czarno-czerwono-złota (republikańska) była kontestowana przez zwolenników monarchii, propagujących flagę czarno-biało-czerwoną.

<sup>49</sup> Rudolf OSWALD, *Auf der Suche nach dem „Platz an der Sonne”*. *Der Deutsche Fußball-Bund 1900 bis 1933*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder*, s. 51.

działacze poparli A. Hitlera, widząc w nim szansę na umocnienie idei amatorstwa. Drugim czynnikiem, który miał wepchnąć struktury sportu w ramiona Führera, był kryzys gospodarczy lat 1929–1933 oraz drastyczny spadek dochodów Związku. Brak pieniędzy działacze regionalni pragnęli rekompensować drogą wprowadzenia zawodowstwa, co władze Związku, jak wspomniano, stanowczo odrzucały<sup>50</sup>. Pogląd ten podzielił Markwart Herzog, według którego w okresie nazistowskim lekceważono tzw. czystą naukę amatorstwa, w praktyce często promując współzawodnictwo, m.in. w sportach motorowych, kolarstwie czy zwłaszcza boksie. Naziści chcieli oglądać najlepszych i nie interesowało ich, jak oni zarabiają na chleb. Po drugie, naziści od początku nie mieli żadnej wyraźnej koncepcji organizacji sportu, a potężny sport mieszczański podlegał po XI Igrzyskach ogromnym naciskom ze strony różnych organizacji (SS, SA, Deutsche Arbeitsfront – DAF, Kraft durch Freude – KdF) i był coraz bardziej usuwany w cień. Po trzecie M. Herzog z pasją stwierdza, że analiza źródeł historycznych wskazuje na to, że związki sportowe nigdy nie funkcjonowały jako ideologiczne wspólnoty! Kwestionuje również upowszechnione stwierdzenie (L. Peiffer), że DFB „zarządził” – ze względów ideologicznych – wykluczenie wszystkich żydowskich członków. Jego zdaniem jest to nietrafne, gdyż „aryjscy” liderzy związków pamiętali, jak wiele ci żydowscy pionierzy futbolu uczynili na rzecz niemieckiej piłki. W jego opinii wartości materialne i pozycje władzy były nieporównanie ważniejsze dla działaczy piłkarskich niż ideologia. Angażowali się oni w działalność sportową czy propagandową głównie ze względów oportunistycznych i z myślą o własnych profitach<sup>51</sup>.

Lorenz Peiffer i Dietrich Schulze-Marmeling odrzucają tezy o światopoglądowej neutralności elity Związku, sięgając do historii wielkich klubów i biografii niektórych czołowych funkcjonariuszy i trenerów, w tym tych pochodzenia żydowskiego. Autorzy powtórzyli argumenty o nielojalnym zachowaniu działaczy piłkarskich w stosunku do ich żydowskich kolegów. Ich zdaniem gorliwe wprowadzanie „paragrafu aryjskiego” i „zasad wodzostwa” wynikało z ideologicznych, a nie ekonomicznych przesłanek. L. Pfeiffer i D. Schulze-Marmeling podkreślają, że pochodzenie społeczne działaczy i piłkarzy nie wpływało na ich działania w dziele stygmatyzacji i wykluczenia Żydów. Potępiają również trwające po 1945 r. w łonie DFB przez dziesięciolecia wstydlive milczenie wobec osobistych tragedii działaczy żydowskich. Przykładem może być postawa „aryjskich działaczy” jednego z największych niemieckich klubów – Frankfurter 1899 e.V., którzy bez rozterek przyjęli wymuszoną pochodzeniem rezygnację i emigrację żydowskich kolegów

---

<sup>50</sup> Nils HAVEMANN, *Der DFB in der Weimarer Republik und im „Dritten Reich” – ein unideologischer Massensportverband*, [in:] *ibid.*, s. 91–96.

<sup>51</sup> Markwart HERZOG, *„Eigenwelt” Fußball: Unterhaltung für die Massen*, [in:] *Fußball zur Zeit des Nationalsozialismus*, s. 10–15.

w 1933 r.<sup>52</sup> Podobnie postąpili działacze klubów Hamburger SV<sup>53</sup> i FC. Nürnberg, które działały w miastach uchodzących w latach dwudziestych XX w. za twierdze sportowego ruchu robotniczego! W maju 1933 r. zasłużeni żydowscy członkowie klubu znaleźli w skrzynkach pocztowych informacje o usunięciu z FC. Nürnberg. Franz Solomon, 24-letni kupiec, zasłużony działacz „biało-czerwonych” otrzymał na przykład bilet III klasy „w jedną stronę z każdej niemieckiej stacji do Jerozolimy”. Wcześniej, bo już w połowie kwietnia, przewodniczący tego klubu, adwokat Ludwig Franz uznał zasadę wodzostwa<sup>54</sup>. Stosunek do żydowskich zawodników i wiernych mecenasów położył się głębokim cieniem na historii znanego stołecznego klubu – Tennis Borussia Berlin<sup>55</sup>. Alfred Lesser, współzałożyciel powstałego w 1902 r. klubu, przedstawiciel zamożnego żydowskiego mieszczaństwa, podobnie jak wielu innych został zmuszony do opuszczenia klubu „Te-Be” w maju 1933 r., a Niemiec sześć lat później. Wiele klubów zajęło wyraźne stanowisko wobec „kwestii żydowskiej” już w końcu kwietnia 1933 r.!

Szereg karierowiczów najczystszej wody, żądnych sukcesu za każdą cenę otwierają znany powojenny trener reprezentacji RFN – Sepp Herberger. Ten utytułowany szkoleniowiec, współautor tzw. cudu w Bernie na Mistrzostwach Świata w 1954 r. urodził się w 1897 r. jako syn robotnika, przez co nie miał szans na awans społeczny w klasowym społeczeństwie wilhelmińskim. Studiował w Niemieckiej Wyższej Szkole Kultury Fizycznej w Berlinie i dzięki protekcji Carla Diema oraz bezgranicznej namiętności do futbolu wszedł na ścieżkę kariery. Dążenie do awansu za wszelką cenę uczyniło go ślepym na brudną rzeczywistość, której postanowił służyć. Ideologia go nie interesowała. Klęska Niemców na olimpiadzie 1936 r. dała mu szansę na przejście funkcji trenera narodowej reprezentacji Rzeszy, którą prowadził także w czasie okupacji Europy. Dziesiątki jego podopiecznych pochłonęła wojna, ale z powodzeniem kontynuował swoją karierę po wojnie, razem ze starą gwardią działaczy, którzy ponownie zasiedli w fotelach DFB<sup>56</sup>. Nurt „ideologiczny” stawia obok niego innego wybitnego działacza – „super”-oportunistę ze sfer mieszczańskich – P. „Peco” Bauwensa, intelektualnie innego formatu niż S. Herberger. Reprezentował on Niemcy w gremiach Komitetu Wykonawczego FIFA i został członkiem NSDAP wiosną 1933 r.<sup>57</sup>

<sup>52</sup> Thomas BAUER, *Der Frankfurter Fußball 1933 bis 1945: „Von Tschammer und Osten, dein Pokal soll verrotten!”*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder*, s. 386–388. Chodzi o dwóch przewodniczących klubu, urzędujących po sobie od 1924 r. – lekarza Davida Rothschilda, który wyjechał w 1933 r. do Szwecji, i Alfreda J. Meyera, który wyjechał do USA. Skarbnik Diegberg Wetterhahn z FSV i Hugo Reiss z Eintrachtu Frankfurt wyjechali odpowiednio do USA i Chile.

<sup>53</sup> Werner SKRENTNY, *Hamburger SV: „Ein leichtes Einordnen in den neuen Staat”*, [in:] *Hakenkreuz und rundes Leder*, s. 343–349.

<sup>54</sup> Bernd SIEGLER, *1. FC. Nürnberg: Der Rekordmeister und die neuen Machthaber*, [in:] *ibid.*, s. 363–365.

<sup>55</sup> Jan-Henrik BUSCHBOM, *Tennis Borussia Berlin: „Der „Vereinsaustritt” jüdischer Mitglieder*, [in:] *ibid.*, s. 415–419.

<sup>56</sup> Lothar MIKOS, *Kariere um jeden Preis: Sepp Herberger*, [in:] *ibid.*, s. 331–336.

<sup>57</sup> Arthur HEINRICH, *Peco Bauwens und die Nazizeit*, [in:] *ibid.*, s. 267–276, 331–336.

Autorzy przybliżyli również losy żydowskich klubów piłkarskich, takich jak Makkabi czy Schild, których osamotnienie wśród mas „zwykłych” Niemców pogłębiało usunięcie m.in. z zarządu Południowoniemieckiego Związku Futbolu i Lekkiej Atletyki oraz zakaz sportowych kontaktów z „niemieckimi” członkami. Położenie sportowców żydowskich pogorszyło się stosunkowo szybko i drastycznie. Dramatyzm sytuacji pogłębiały złudzenia, np. prezydium okręgu Makkabi w Berlinie, które 26 III 1933 r. wyrażało swoje zaufanie do rządu Rzeszy<sup>58</sup>. Na marginesie tego nurtu badań warto zauważyć, że także historycy dziejów Żydów w Niemczech i procesów integracji i asymilacji nie dostrzegali społecznej i kulturowej roli sportu<sup>59</sup>.

Badania nad rolą Żydów w rozwoju futbolu w Cesarstwie i Republice Weimarskiej idą w dwóch kierunkach, które znajdują odbicie w wydanej kilka lat temu pracy zbiorowej pod redakcją znanego już nam D. Schulze-Marmelina pt. *Gwiazda Dawida i skórzana piłka*.

Pierwszym „kierunkiem” jest rekonstrukcja wkładu żydowskich przedstawicieli wykształconego mieszczaństwa w rozwój futbolu. To oni brali udział w zakładaniu DFB i wielu niemieckich klubów sportowych; wprowadzali młody futbol niemiecki na stadiony Europy, organizując współpracę sportową z klubami z innych krajów, w tym głównie z Anglii i Francji. Poszukując „zapomnianych korzeni”, badacze przywrócili pamięć genezy wielu zapomnianych w historiografii tematów żydowskiego pochodzenia. Głównym mecenasem Eintrachtu Frankfurt od początku lat dwudziestych XX w. był Walter Neumann, największy producent butów na kontynencie i bodaj na świecie. Współwłaścicielami klubu byli także inni Żydzi: Lothar Adler i Fritz Adler<sup>60</sup>. Inni autorzy w tej publikacji dowodzą, że pionierem futbolu w Berlinie był Walter Bensemman (założyciel klubu Britannia). W stołecznej „Te-Be” działał aktywnie wspomniany A. Lesser, który swoje pieniądze zarobione na handlu melasą hojnie inwestował w klub i jego infrastrukturę<sup>61</sup>. Podobnie doniosłą rolę odegrali Żydzi w powstaniu futbolu w regionie naddunajskim – w Wiedniu i Budapeszcie<sup>62</sup>.

Inni badacze udowadniają w omawianej publikacji rolę, jaką działacze pochodzenia żydowskiego odegrali w rozwoju futbolu w Niemczech w latach 1895–1933. Po przejściu władzy przez nazistów ich aktywność zanikła, a żydowsko-niemiecka wspólnota i symbioza przerodziła się we wrogość. Symbolem tego rozpadu był Julius Hirsch, gwiazda futbolu Niemiec doby wilhelmińskiej, który po 1933 r. wegetował w atmosferze obojętności klubów i kolegów z boiska. Kres jego życia nastąpił

<sup>58</sup> *Davidstern und Lederball. Die Geschichte der Juden im deutschen und internationalen Fußball*, hrsg. v. Dietrich SCHULZE-MARMELING, Göttingen 2003.

<sup>59</sup> Shulamit VOLKOV, *Die Juden in Deutschland 1780–1918*, München 2000, s. 87–94.

<sup>60</sup> Dietrich SCHULZE-MARMELING, *Einführung*, [in:] *Davidstern und Lederball*, s. 11, 14.

<sup>61</sup> Erik EGGERS, Jan BUSCHBOM, *Vergessene Wurzeln: Jüdischer Fußball in Berlin*, [in:] *ibid.*, s. 28–29, 32–33.

<sup>62</sup> W. Ludwig TEGELBECKERS, *Béla Guttmann – Weltenwanderer ohne Kompromis*, [in:] *ibid.*, s. 347–368.

w Auschwitz, został uznany za zmarłego tamże w maju 1945 r. Podobnego uczucia zdrady, upadku moralnego i niewdzięczności ze strony towarzyszy klubowych doświadczyli również działacze słynnego Bayernu Monachium. Ten nurt dowodzi, że po pierwsze, m.in. dzięki „żydowskim” pieniądzom, intelektowi i kontaktom międzynarodowym jeszcze przed dojściem A. Hitlera do władzy niemiecki futbol zyskał międzynarodową rangę. Po drugie, tzw. aryjski odłam władz klubowych bez większych wahań rozstawał się ze swoimi żydowskimi przyjaciółmi i kolegami. W sumie badania te wzbogacają coraz lepiej poznany problem stygmatyzacji i odrzucenia żydowskich działaczy i sportowców – obywateli Rzeszy – przez ich niemieckie otoczenie<sup>63</sup>.

Niemiecka debata na temat motywów zaangażowania się świata sportu, w tym futbolu, w budowę III Rzeszy może spowodować, że walmemu rozszerzeniu ulegnie kwestionariusz pytań, jakie od lat czterdziestych XX w. zadaje sobie cała plejada historyków. W centrum tego kwestionariusza pozostają niezmiennie motywy elity tego środowiska stałego umacniania w MKOL i wielkich, międzynarodowych federacjach sportu doby międzywojennej pozycji sportu III Rzeszy, wspartej wielkimi triumfami sportowymi i organizacyjnymi igrzysk w 1936 r. w Garmisch-Partenkirchen i Berlinie. Sukces był do tego stopnia znaczący, że na sesji MKOL-u w Londynie w czerwcu 1939 r. kolejną edycję igrzysk zimowych (planowanych na 1940 r.) ponownie przyznano Garmisch-Partenkirchen.

Kierownicy niemieckiego futbolu cieszyli się w FIFA podobną estymą. Prowadzili ożywioną współpracę z wieloma europejskimi federacjami krajowymi, w tym z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. W okresie wojny nie opuścili Führera. Po agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. działacze DFB zgodzili się z apelem C. Koppehela o „prowadzeniu naszej ojczyzny do ostatecznego zwycięstwa, które zapewni mu radosną i szczęśliwą przyszłość”<sup>64</sup>. Po przejęciu władzy przez nazistów nikt nie odmawiał spotkań z nimi. Francuzi już 13 III 1933 r. (!) rozegrali pierwszy mecz z reprezentacją „nowych Niemiec”, otwierając bogatą historię międzypaństwowych meczów nazistowskich Niemiec z krajami europejskimi, w tym także z II RP. Naziści, podobnie jak to od lat wcześniej robił we Włoszech Benito Mussolini, wykorzystali mecze piłkarskie (jak ten z Francją czy późniejszy z Anglią czy Polską) do ugruntowania zaplanowanej kampanii propagandowej i prezentacji III Rzeszy jako uporządkowanego, pokojowego i przyjaznego państwa.

Okres wojny nie kończy sporu między „ideologami” a „oportunistami”, gdyż elita funkcyjna sportu Rzeszy nadal ofiarnie służyła Führerowi. Historycy obu obozów zgodnie potępiają funkcjonariuszy sportu, którzy (jak np. G. Xandry)

<sup>63</sup> Zob. m.in.: Wolfgang BENZ, *Emanzipation und Ausgrenzung. Die jüdische Erfahrung im deutschen Kaiserreich und in der Weimarer Republik*, [in:] *Żydzi oraz ich sąsiedzi na Pomorzu Zachodnim w XIX i XX wieku*, red. Mieczysław JAROSZEWICZ, Włodzimierz STĘPIŃSKI, Warszawa 2007, s. 53–64; Roman FRISTER, *100 lat miłości bez wzajemności*, [in:] *ibid.*, s. 65–76.

<sup>64</sup> N. HAVEMANN, *Fußball unterm Hakenkreuz*, s. 258. Na temat przedwojennych, ogromnych fascynacji futbolem tego działacza, pozbawionych tła ideologicznego zob. w: Carl KOPPEHEL, *Fußball, der Volkssport*, Leipzig 1924, szczególnie s. 5–12.

w okresie pełnej ekspansji militarnej III Rzeszy gorliwie wypełniali instrukcje Kierownika Urzędu Sportu Rzeszy, dosłownie wychodząc ze skóry, by móc się pochwalić organizacją spotkań piłkarskich. Nie przeszkadzało im bynajmniej to, że w Europie było z roku na rok coraz mniej krajów, przeciwko którym można było zagrać mecz! Jednak także w odniesieniu do okresu wojny N. Havemann, szukając motywów tej służalczości wobec nazistów, nadal uważa przesłanki ekonomiczne jako ważniejsze niż ideologiczne<sup>65</sup>. Jego zdaniem sformułowanie uniwersalnej odpowiedzi zadowalającej wszystkich może być trudne, ponieważ należy zawsze uwzględniać indywidualne przypadki. Z powodzeniem natomiast można stwierdzić, że funkcjonariusze i piłkarze kierowali się głównie osobistą ambicją. Myśleli o statusie i licznych przywilejach, jakie dawało im zaangażowanie w nazistowską politykę sportową. Były to dużo głębsze motywacje niż abstrakcyjny światopogląd, narodowa świadomość czy poczucie narodowego obowiązku. Przyjmując tę interpretację, można wyjaśnić to, że ludzie tacy jak G. Xandry, P. Bauwens, C. Koppehel, Stenzel czy S. Herberger, którzy mieli niewiele wspólnego z nazistami, po 1933 r. i w czasie wojny zaangażowali się we współpracę z Kierownictwem Sportu Rzeszy, Ministerstwem Spraw Zagranicznych lub Ministerstwem Propagandy Rzeszy. Trzeba przyznać jednak, że w jakimś sensie swoją działalnością przyczynili się do tego, że straszliwa machina nazistowskiego państwa funkcjonowała tak sprawnie. Jak wspomniano, w sporze tym obie strony pozostają „okopane na swoich pozycjach”. L. Peiffer w 2009 r. ostro skrytykował pogląd N. Havemanna o „prymacie ekonomii w interpretacji zachowań NZPN”, pisząc: „Przedsięwzięcie Havemanna polegające na tym, aby DFB widzieć jako ofiarę «chciwych Żydów» w niemieckim futbolu i legitymować wykluczenie żydowskich członków z kierowniczych pozycji w Związku i w zrzeszeniach tym, że Związek bronił się przeciw «kramarzom i geszefciarzom», jawi się jako prostackie. Jest to nieudana próba poszukiwania okoliczności łagodzących dla antysemitycznej polityki kierownictwa DFB w 1933 roku”<sup>66</sup>.

Naziści, wzorem B. Mussoliniego, potraktowali sport jako narzędzie propagandy, przez co cele sportowe zostały przesłonięte przez cele polityczne. Zdziwienie polskiego czytelnika musi wywołać fakt, jak wielkie znaczenie nazistowskie Niemcy przywiązywały do tego, aby w okresie wojny mieć partnerów z krajów satelickich do rywalizacji sportowej i jak znaczne finansowe i dyplomatyczne środki angażowali, aby ich pozyskać do spotkań międzypaństwowych w tym celu<sup>67</sup>.

Zwolenników obu nurtów łączy pogarda do zafałszowanych wspomnień, jakie ukazywały się masowo w jubileuszowych publikacjach klubów, a które ujawnił

<sup>65</sup> N. HAVEMANN, *Fußball unterm Hakenkreuz*, s. 259.

<sup>66</sup> Lorenz PEIFFER, *Sport im Nationalsozialismus. Zum aktuellen Stand der sporthistorischen Forschung. Eine kommentierte Bibliographie*, Göttingen 2009, s. 22. Cała krytyka N. Havemanna na s. 21–23.

<sup>67</sup> N. HAVEMANN, *Fußball unterm Hakenkreuz*, s. 261. Autor pisze o dużym zaangażowaniu organizacyjnym Berlina w mecze z państwami satelickimi, neutralnymi, sprzymierzonymi, a nawet okupowanymi.

i skrytykował E. Eggers, zwolennik N. Havemanna. Autor zdemaskował bezkarność i nietykalność elity DFB, także w okresie powojennym, gdy cieszyli się wysoką pozycją społeczną, dobrobytem i uznaniem w kręgach świata futbolu, z FIFA na czele. To zastanawiające, jak szybko frankofońska elita tej organizacji przywróciła ich na salony, puszczając w niepamięć grzechy przeszłości. Wynikało to zapewne z sytuacji politycznej końca lat czterdziestych i początku pięćdziesiątych oraz rosnącego konfliktu na linii Wschód–Zachód. Uznanie Niemiec Zachodnich przez Anglię i Francję przyspieszyło ich triumfalny powrót na Mistrzostwach Świata w Bernie w 1954 r. Nikt nie wspominał wówczas tego, że wielu z nich było obciążonych kolaboracją z nazizmem i antysemityzmem<sup>68</sup>.

---

<sup>68</sup> Erik EGGERS, *Oase im NS-Sturm? Der DFB und die Vergangenheit*, [in:] *Davidstern und Lederball*, s. 216–228.

DIE AKTIVISTEN DES DEUTSCHEN FUSSBALL-BUNDES  
WÄHREND DER NATIONALSOZIALISTISCHEN DIKTATUR  
IN DER HISTORIOGRAPHIE DER BUNDESREPUBLIK DEUTSCHLAND  
IN DER ZEIT VON 1980 BIS 2010

Zusammenfassung

**Schlüsselbegriffe:** Sport im Dritten Reich, Fußball in Deutschland vor dem Zweiten Weltkrieg, Sport, Nationalsozialismus

Die Analyse der Geschichte des Sports zur Zeit der Weimarer Republik kann als eines der wichtigsten Phänomene in der Geschichtswissenschaft der Bundesrepublik Deutschland der letzten zwanzig Jahre betrachtet werden, wobei diese vor allem der Bestimmtheit und Konsequenz der Sporthistoriker der westlichen deutschen Bundesländer zu verdanken ist. Die Welt sportlicher Aktivitäten in Deutschland war eine der größten weltweit. Ein Teil dieser Welt war der Deutsche Fußball-Bund (DFB). In den 1920er Jahren gehörte er zu den mächtigsten Fußballvereinen der Welt, zur Zeit der Weimarer Republik erlebte er seine goldene Ära. In jedem politischen System Deutschlands (in der Weimarer Republik, im Dritten Reich sowie in der Bundesrepublik Deutschland) ging es dem Fußball-Bund gut. Nach dem Zweiten Weltkrieg bis zum Beginn der 1980er Jahre wurde die Zeit des so genannten „braunen Fußballs“ konsequent totgeschwiegen. Zu dieser Zeit kam es zu den ersten großen Sprüngen in der Fassade des „kristallinen“ Antlitzes des Images des DFB. Es war dies die Folge der intensiven Debatten, die zu dieser Zeit in Deutschland über die Bedeutung sportlicher Aktivitäten geführt wurden. Besondere Emotionen rief dabei die Haltung der Leitung des Fußball-Bundes hervor. Viele Aktivisten des DFB fühlten sich nach der Entnazifizierung in der Bundesrepublik Deutschland wieder stark und wollten so rasch wie möglich an ihre Aktivitäten vor dem Zweiten Weltkrieg anschließen. Die Forschungen der Historiker machen es möglich – trotz des während des Zweiten Weltkriegs zerstörten



Archivs des DFB –, das wahre Antlitz des DFB zu zeigen, dem bis dato in Deutschland mit großer Ehrfurcht begegnet wurde. Ziel dieses Beitrags ist es, die wichtigsten Elemente der historiographischen Debatte über eines der größten Phänomene der Massenkultur in den 1940er Jahren, wie es der Fußball sowie dessen wichtigste Struktur, der Deutsche Fußball-Bund, war, sowie im Besonderen dessen Beziehung zum Nationalsozialismus und zur Frage der Professionalität der Fußballer vorzustellen.

ACTIVISTS OF THE GERMAN FOOTBALL ASSOCIATION  
TOWARDS THE NAZI DICTATORSHIP IN THE HISTORIOGRAPHY  
OF THE FEDERAL REPUBLIC OF GERMANY OF THE YEARS 1980–2010

Summary

**Key words:** sport in the Third Reich, football in pre-war Germany, sport, Nazism

The revelations of the historiography concerning sport in the period of the Weimar Republic should be considered one of the most essential phenomena in the area of historical science in the Federal Republic of Germany during the last twenty years. The process takes place mainly thanks to the determination and consistence of sport historians coming from western lands.

The Germans were among the most active sportsmen in the world. Part of the world of the physical activity was the German Football Association (Deutscher Fussball Bund – DFB). In the 1920s it belonged to the most powerful football federations in the world. In the period of the Weimar Republic it enjoyed a golden age. In each political system in Germany (the Weimar Republic, the Third Reich, the Federal Republic) the football federation did very well. After the war, the period of the so called “fascist football” was not spoken about until the beginning of the 1980s. It was then that the crystal façade of the DFB was destroyed. It resulted from intensive debates conducted in Germany at that time which concerned the role of the world of physical activity. The attitude of the management of the association was particularly controversial. Having been denazified many activists of the DFB felt powerful in the Federal Republic and wanted to return to their pre-war activity. The research conducted in the partly destroyed archives of the DFB revealed the real image of the management of the association which had been hitherto treated with piety. The aim of the article is to outline the main tendencies of historiographic debates about football – one of the biggest phenomena of mass culture in the first four decades of the 20<sup>th</sup> century – along with the most important football institution – the German Football Association (Deutscher Fussball Bund – DFB). The author devotes particular emphasis to Nazism and the professionalism of the footballers.